

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 listopada 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w II Wydziale Karnym w składzie

Przewodniczący	SSA Tomasz Eryk Wirzman
Sędziowie	SSA Halina Czaban SSA Jacek Dunikowski (spr.)
Protokolant	Barbara Mosiej

przy udziale Janusza Kordulskiego - Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Białymstoku

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2012 r.

sprawy:

1. **P. M. s. S.** oskarżonego z art.13§2 kk w zw. z art. 148§1 kk, art. 223§1 kk i art. 224§2 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 245 kk

2. **M. M. (1)** oskarżonego z art.223§1 kk i art. 224§2 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 245 kk

3. **K. M. (1)** oskarżonego z art.223§1 kk i art. 224§2 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 245 kk

z powodu apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Okręgowego w Olsztynie

z dnia 16 lipca 2012r. sygn.akt II K 104/12

I. Zmienia wyrok w zaskarżonej części

1) w stosunku do P. M. w ten sposób, że:

a) uchyla karę łączną pozbawienia wolności orzeczoną w pkt IV wyroku

b) łagodzi karę pozbawienia wolności orzeczoną za czyn przypisany w pkt I do lat 3 (trzech)

c) na podstawie art. 85 kk i art. 86§1 kk orzeka oskarżonemu P. M. karę łączną 3 (trzech) lat pozbawienia wolności;

2) w stosunku do K. M. (1) w ten sposób, że:

a) uchyla karę łączną pozbawienia wolności orzeczoną w pkt XVI

b) eliminuje z opisu czynu przypisanego oskarżonemu w pkt XIV części dyspozytywnej wyroku stwierdzenie, że działał w celu zmuszenia funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej legitymowania i przyjmując, że czyn ten wyczerpał kwalifikację z art. 223§1 kk, na podstawie tego przepisu skazuje go i wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 4 (czterech) miesięcy pozbawienia wolności

c) na podstawie art. 85 kk i art. 86§1 kk orzeka oskarżonemu K. M. (1) karę łączną 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

3) w stosunku do M. M. (1) w ten sposób, że ustala należną Skarbowi Państwa opłatę za I instancję orzeczoną w pkt XVII na kwotę 300 złotych.

II. W pozostałym zakresie wyrok utrzymuje w mocy.

III. Zasądza na rzecz Skarbu Państwa od K. M. (1) 300 złotych tytułem opłaty za obie instancje, a od M. M. (1) kwotę 300 złotych za drugą instancję i obciąża ich pozostałymi kosztami sądowymi w częściach ich dotyczących za postępowanie odwoławcze, zaś P. M. od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze zwalnia.

UZASADNIENIE

Prokurator Prokuratury Rejonowej Olsztyn – Południe w Olsztynie oskarżył:

1. P. M. o to, że:

I. w dniu 27 grudnia 2011r. na terenie oddziału leśnego w miejscowości P. gmina P., działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia T. K., poprzez wycelowanie, uprzednio odebranej T. K. (1) broni palnej w postaci sztucera (...) kal. 30-06 (...) o numerze (...) w jego kierunku i próbę oddania strzału w ten sposób, że naciskał na język spustowy broni i przeładował ją, usiłując dokonać zabójstwa z użyciem broni palnej, przy czym nie uświadamiał sobie, że dokonanie zamierzonego celu jest niemożliwe ze względu na użycie nienabitej (brak amunicji) i zabezpieczonej broni, nie nadającej się do dokonania zabójstwa,

tj. o czyn z art. 13§ 2 k. k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

a nadto P. M. oraz

2. M. M. (1)

3. M. M. (2)

4. K. M. (1)

o to, że:

II. w dniu 27 grudnia 2011r. na terenie oddziału leśnego w miejscowości P. gmina P., działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz z inną ustaloną osobą nieletnią, używając broni palnej w postaci sztucera myśliwskiego (...) kal. 30-06 (...) o numerze (...), uprzednio odebranej T. K. (1), podczas i w związku z pełnieniem przez pracowników Służby Leśnej- T. K. i K. G. obowiązków służbowych, korzystających z ochrony prawnej przewidzianej w przepisach prawa karnego dla funkcjonariuszy publicznych, dopuścili się czynnej napaści na funkcjonariuszy Służby Leśnej T. K. i K. G., stosując wobec nich przemoc i groźbę bezprawną w ten sposób, że zadawali uderzenia pięścią w głowę, kopali po głowie i ciele, jak też grozili pozbawieniem życia w celu zmuszenia funkcjonariuszy do zaniechania prawnej czynności służbowej legitymowania,

tj. o czyn za art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

III. w dniu 27 grudnia 2011r. na terenie oddziału leśnego w miejscowości P. gmina P., działając wspólnie i w porozumieniu ze sobą oraz z inną osobą nieletnią, w celu wywarcia wpływu na świadków T. K. i K. G. grozili im pozbawieniem życia, wpływając w ten sposób na wymienionych jako świadków, aby nie zgłaszali napaści organom ścigania,

tj. o czyn z art. 245 k.k.

Sąd Okręgowy w Olsztynie wyrokiem z dnia 16 lipca 2012 r. sygn. akt II K 104/12:

I. oskarżonego P. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt I, którym wyczerpał dyspozycje art. 13§2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i cytowane przepisy przyjął za podstawę skazania, zaś wymiar kary oparł o treść art. 14 § 2 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. przy zastosowaniu art. 60 § 1 k.k. i art. 60 § 6 pkt 2 k.k. i wymierzył mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności;

II. oskarżonego P. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt II, którym wyczerpał dyspozycje art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i cytowane przepisy przyjął za podstawę skazania, zaś wymiar kary oparł o treść art. 223 § 1 k.k. w zw. z art. 11§ 3 k.k. i wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. oskarżonego P. M. uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt III, którym wyczerpał dyspozycję art. 245 k.k. i za to przyjmując cytowany przepis za podstawę skazania oraz wymiaru kary wymierzył mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. na podstawie art. 85 k.k. i 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu P. M. karę łączną w wymiarze 4 (czterech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

V. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu P. M. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 29 grudnia 2011r do 16 lipca 2012r.;

VI. oskarżonego M. M. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt II, którym wyczerpał dyspozycje art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i cytowane przepisy przyjął za podstawę skazania, zaś wymiar kary oparł o treść art. 223 § 1 k.k. w zw. z art. 11§3 k.k. i wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

VII. oskarżonego M. M. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt III, którym wyczerpał dyspozycję art. 245 k.k. i za to przyjmując cytowany przepis za podstawę skazania oraz wymiaru kary wymierzył mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

VIII. na podstawie art. 85 k.k. i 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu M. M. (1) karę łączną w wymiarze 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

IX. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu M. M. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 27 grudnia 2011 r. do 20 kwietnia 2012 r.;

X. oskarżonego M. M. (2) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt II, którym wyczerpał dyspozycję art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i cytowane przepisy przyjął za podstawę skazania, zaś wymiar kary oparł o treść art. 223 § 1 k.k. w zw. z art. 11§ 3 k.k. i wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

XI. oskarżonego M. M. (2) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt III, którym wyczerpał dyspozycje art. 245 k.k. i za to przyjmując cytowany przepis za podstawę skazania oraz wymiaru kary wymierzył mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

XII. na podstawie art. 85 k.k. i 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu M. M. (2) karę łączną w wymiarze 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

XIII. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i 70 § 2 k.k. oraz art. 73 § 2 k.k. wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił wobec oskarżonego M. M. (2) na okres próby lat 5 (pięciu) i oddał go na okres próby pod dozór kuratora sądowego;

XIV. oskarżonego K. M. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt II, którym wyczerpał dyspozycję art. 223 § 1 k.k. i art. 224 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i cytowane przepisy przyjął za podstawę skazania, zaś wymiar kary oparł o treść art. 223 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i wymierzył mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

XV. oskarżonego K. M. (1) uznał za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w pkt III, którym wyczerpał dyspozycję art. 245 k.k. i za to przyjmując cytowany przepis za podstawę skazania oraz wymiaru kary wymierzył mu karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

XVI. na podstawie art. 85 k.k. i 86 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu K. M. (1) karę łączną w wymiarze 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności;

XVII. na podstawie art. 627 k.p.k. zasądził od oskarżonych M. M. (1) i K. M. (1) na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w wysokości po ¼ oraz opłaty: 300 (trzysta) złotych od oskarżonego K. M. (1) oraz 400 (czteryście) złotych od oskarżonego M. M. (1), zaś na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwolnił pozostałych oskarżonych od należnych Skarbowi Państwa kosztów sądowych; zasądził solidarnie od wszystkich oskarżonych kwotę 6.150 złotych na rzecz adw. T. K. (2) tytułem poniesionych przez pokrzywdzonych kosztów zastępstwa procesowego.

Wyrok wobec niezaskarżenia uprawomocnił się w pierwszej instancji w stosunku do M. M. (2).

Apelację wspólną wywiedli natomiast obrońcy P. M., K. M. (1) i M. M. (1).

Wyrokowi temu zarzucili:

1. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 15§1k.k. poprzez jego niezastosowanie i nieodstąpienie od wymierzenia kary za czyn z pkt. I a/o w stosunku do P. M., mimo iż w ustalonym przez sąd stanie faktycznym, tj. w sytuacji gdy P. M. dobrowolnie odstąpił od dokonania czynu z art. 148k.k., stosownie do treści w/w przepisu nie powinien on podlegać karze za ten czyn,
2. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 4, 7 i 410k.p.k. poprzez nieprawidłową ocenę dowodów polegającą na bezkrytycznym daniu wiary zeznaniom pokrzywdzonych i odmówienia wiary wyjaśnieniom oskarżonych, podczas gdy prawidłowa i wszechstronna ocena materiału dowodowego rodzi szereg wątpliwości co do wiarygodności zeznań pokrzywdzonych,
3. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że to oskarżeni, jako pierwsi zaatakowali pokrzywdzonych, a oskarżony M. M. (1) został uderzony w głowę sztuczerem przypadkowo, na skutek szarpania się z T. K., podczas gdy prawidłowa ocena materiału dowodowego wskazuje na to, iż to T. K., jako pierwszy zaatakował M. M. (1), co było bezpośrednim powodem całego zajścia, a uderzenie, jakie otrzymał M. M. (1) nie było przypadkowe, ale umyślne zadane mu przez T. K.,
4. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 424k.p.k. poprzez niewyjaśnienie w uzasadnieniu wyroku, dlaczego sąd przyjął, iż uderzenie bronią, jakie otrzymał M. M. (1) było przypadkowe, podczas gdy z zeznań świadków D. S., A. P. i M. Z. jednoznacznie wynika, iż T. K. umyślnie uderzył M. M. (1) kolbą sztuczera w głowę,
5. rażąco niewspółmierność kary wymierzonej M. M. (1) i K. M. (1) w stosunku do okoliczności zdarzenia, w szczególności nieuwzględnienie, iż całe zajście spowodowane było uderzeniem M. M. (1) przez T. K., a w przypadku

K. M. (1) również nieuwzględnienie, iż jego udział w całym zajściu miał charakter drugorzędny i to on doprowadził do jego zakończenia.

Z uwagi na powyższe obrońcy wniesli o:

- zmianę zaskarżonego wyroku i odstąpienie od wymierzenia kary P. M. za czyn z pkt. I a/o i wymierzenie mu kary za czyny z pkt. II i III a/o z warunkowym zawieszeniem jej wykonania oraz wymierzenie oskarżonemu M. M. (1) i K. M. (1) kar z warunkowym zawieszeniem ich wykonania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Odnosnie oskarżonego P. M..

Podniesiony w apelacji obrońców podstawowy zarzut pod adresem zaskarżonego wyroku sprowadza się do dwóch kwestii. Pierwsza z odwołaniem się do błędu w ustaleniach faktycznych i obraży art. 4, 7 i 410k.p.k. skupia się na twierdzeniu, że to pokrzywdzony T. K. zaatakował M. M. (1), uderzając go umyślnie bronią w twarz, co stało się powodem całego zajścia. Druga jest wyrazem przekonania, że P. M. dobrowolnie odstąpił od dokonania czynu z art. 148k.k., co na podstawie art. 15§1k.k. powinno skutkować odstąpieniem od wykonania kary.

Oba te stanowiska nie zasługują na podzielenie.

Z poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych niedwuznacznie wynika, że po podjęciu przez funkcjonariuszy Służby Leśnej T. K. i K. G. czynności zmierzających do wylegitymowania oskarżonych z uwagi na naruszenie zakazu wjazdu do lasu samochodem, w sposób wulgarny zaczęli oni zwracać się do leśników i znieacka zaatakowali ich, zadając rękoma ciosy w tył głowy. M. M. (1) próbował też przechwycić broń posiadaną przez T. K.. Złapał za kolbę i starał się ją wyrwać, a gdy pokrzywdzony z uwagi na zadawane ciosy nie miał siły jej utrzymać, puścił ją. Wówczas M. M. (1) „mógł zostać uderzony bronią” k. 83.

Podzielając w pełni zeznania złożone przez pokrzywdzonych, sąd pierwszej instancji wskazał, że spośród przeciwstawnych wersji zdarzenia – drugą zaprezentowali oskarżeni – co do najważniejszych fragmentów ocenianego zajścia tylko zeznania T. K. i K. G. zasługują na walor wiarygodności. Czyniąc tak miał na uwadze całokształt materiału dowodowego, który poddał wszechstronnej analizie, dając temu wyraz w obszernym i wyczerpującym uzasadnieniu.

Zasadniczą przesłanką tej oceny, z którą polemizują apelujący, jest z jednej strony wewnętrzna spójność twierdzeń pokrzywdzonych, którym przeciwstawiają się niekonsekwentne wyjaśnienia oskarżonych, dopasowujących relacje do przyjętej linii obrony.

Widoczne jest to w szczególności w twierdzeniach M. M. (1) co sąd skrupulatnie odnotowuje. Warto tylko powtórzyć, że w pierwszych wyjaśnieniach oskarżony wskazywał, że został uderzony bronią gdy włożył ręce do kieszeni – możliwe, że strażnik myślał, „że chciałem coś wyjąć może broń” k. 65, jednocześnie dodając w kolejnym zdaniu „strażnik miał broń na ramieniu, potem stał za mną i jakoś mnie uderzył kolbą (podkreślenie sądu) w oko” k. 65. Na rozprawie oskarżony nie potrafił już sprecyzować czy został uderzony kolbą czy lufą broni, a nawet wyjaśnił, że nie widział czym zadano mu uderzenie, a o tym, że była to broń wnioskuję z faktu, że upadła ona na ziemię (k.755).

Już tylko oceniając te fragmenty wyjaśnień M. M. (1), nie sposób podzielić twierdzeń o celowym uderzeniu go przez T. K.. Wyjaśnienia jego nie cechują się ani spójnością, ani konsekwencją i nie można uznać aby uzyskiwały wsparcie w wypowiedziach pozostałych uczestników zajścia.

Warto bowiem odwołać się do wyjaśnień M. M. (2) ze śledztwa kiedy wskazuje, że T. K. uderzył M. lufą centralnie w oko (k. 115) aby na rozprawie zrelacjonować, że były to trzy uderzenia zadane od dołu, ale nie wie czy kolbą, czy lufą, aby za chwilę dodać, że nie wie od czego to się zaczęło, gdyż stał nieco dalej i był odwrócony (k. 555 odwr.). W wersji Ł. M. ze śledztwa brat został uderzony kolbą (k. 154), a w wersji z rozprawy lufą (k. 765). P. M. w ogóle nie widział w jaki sposób brat M. doznał urazu, domyślał się jednak widząc połamaną broń, że właśnie nią zadano uderzenie.

Powyższe niespójności dostrzeżone przez sąd wyrokujący i szczegółowo omówione, słusznie zostały zinterpretowane jako dyskwalifikujące wiarygodność oskarżonych, którzy próbowali przerzucić odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie na pokrzywdzonych.

Pomimo bowiem tych starań twierdzenia oskarżonych nie tylko nie są miarodajne w obliczu konsekwentnych i wewnętrznie spójnych zeznań pokrzywdzonych oraz innych dowodów, ale pozostają też w sprzeczności z zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Uznając tylko za własny punkt widzenia obrońców supozycje, że K. G. nie odniósł na głowie żadnych obrażeń, że nie jest możliwym aby zdołał uciec dwóm goniącym go sprawcom i dodatkowo zadzwonić po pomoc, apelujący nie chcą dostrzec, że grozę zdarzenia i jego skutki tenże pokrzywdzony odczuwa do dnia dzisiejszego. Zeznał, że intensywność agresji była tego rodzaju, że obawiał się o życie, przez dwa miesiące nie mógł dojść do siebie i nadal odczuwa lęk.

Oczywiście, że odtworzenie przebiegu zdarzenia z fotograficzną pamięcią z uwagi na jego dynamikę nie jest możliwe. Tyle tylko, że wyjaśnienia oskarżonych odnośnie początkowej fazy zdarzenia są ewidentnie tendencyjne, a omówione sprzeczności nie pozwalają dać im wiary.

Dodatkowym dowodem umacniającym w przekonaniu o wiarygodności relacji pokrzywdzonych jest przecież także ślad biologiczny pozostawiony na bocznej powierzchni kolby sztucera zgodny z profilem DNA M. M. (1), potwierdzający relację o próbie wyrwania T. K. (1) broni, czemu oskarżony zaprzeczał, a pośrednio wskazujący na możliwość doznania przez niego urazu właśnie w czasie tej szarpaniny.

W świetle powyższego za sprzeczne ze wskazaniami doświadczenia życiowego i logiki należy uznać porównywanie sprzeczności pomiędzy wyjaśnieniami oskarżonych oraz sprzeczności w zeznaniach pokrzywdzonych. W odniesieniu do tych drugich nie ma bowiem najmniejszych rozbieżności co do początkowej fazy zdarzenia. Zgodnie pokrzywdzeni wskazali, że przystąpili do czynności wylegitymowania jednego z oskarżonych i wówczas zaczęli oni zachowywać się agresywnie, używając wobec nich słów wulgarnych, po czym niepostrzeżenie otoczyli ich i zaatakowali zadając uderzenia w głowę. Dopiero po tym momencie w trakcie szarpaniny M. M. (1) starał się przechwycić broń T. K.. Dalszy przebieg zdarzenia pokrzywdzeni relacjonowali z punktu widzenia własnych spostrzeżeń, determinowanych podejmowaną obroną i aktywnością sprawców ukierunkowaną na ich osoby.

Zresztą nie ma wątpliwości także w świetle wyjaśnień oskarżonych, że zadawali uderzenia pięściami obu leśnikom.

Nie można też zgodzić się z interpretacją treści zeznań A. P. (2), D. S. (2) i M. Z. (2) proponowaną przez apelujących, którzy w sposób nieprzekonujący starali się dostrzec w ich wypowiedziach podstawę do przyjęcia, że obrażenia M. M. (1) nie były przypadkowe, ale zostały zadane umyślnie przez T. K.. Powyższy argument mający w zamierzeniu wzmocnić wiarygodność wyjaśnień oskarżonych nie przekonuje nie tylko w świetle zeznań pokrzywdzonych uznanych za miarodajne, ale również jeśli prześledzić zeznania przybyłych z pomocą policjantów i pracowników leśnictwa, to wynika z nich, że obrażenia jakich doznał M. M. (1) były skutkiem działań obronnych. Pamiętając oczywiście, że osoby te nie były bezpośrednimi świadkami zdarzenia, a tylko zarysy przebiegu zajścia znają z relacji pokrzywdzonych, należy wskazać, że D. S. (2) zeznał, iż K. poinformował go, że najpierw doszło do utarczki słownej, a gdy został zaatakowany, w obronie własnej uderzył jednego z napastników kolbą broni w twarz (k. 172 odw.). To samo wynika z zeznań G. W. „w trakcie tej szarpaniny uderzył jednego kolbą w głowę” (k. 173), A. P. (2) (k. 177), T. D. „mówił, że podczas zajścia próbował bronić się sztucerem” (k. 267), M. Z. (2) „gdy atakowali go i chcieli obezwładnić, chwycił ją oburącz i wyprowadził cios kolbą” (k. 274) i T. S. „mówił, że podczas szarpaniny gdy się bronił jeden z napastników został uderzony kolbą w głowę” (k. 277).

Przekaz tych zeznań wbrew supozycjom obrońców jest zupełnie jasny, gdyż jednoznacznie z nich wynika, że do uderzenia M. M. (1) bronią, doszło już w trakcie szamotaniny i było wynikiem akcji obronnej. W tej sytuacji nie ma większego znaczenia czy oskarżony doznał urazu przypadkowo wyrывая broń T. K. (1), czy też było to efektem częściowo ukierunkowanego działania pokrzywdzonego, albowiem bezsporne jest, że nie było to zachowanie inicjujące

zdarzenie, ale podjęte w obronie, do czego oczywiście miał prawo w obliczu ujawnionych działań agresywnych oskarżonych i ich przewagi liczebnej.

W świetle powyższego stwierdzenie, że zeznania powyższych świadków wspierają wersje pokrzywdzonych, nie jest konstatacją dowolną.

Przedstawione wyżej uwagi przekonują, że nie zasługuje na podzielenie ani zarzut naruszenia przepisów postępowania tj. art. 7, 410 i art. 424k.p.k., ani zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Nie sposób też inaczej niż uczynił to sąd pierwszej instancji zinterpretować na gruncie odpowiedzialności prawno-karnej zachowania oskarżonego, które zostało zakwalifikowane jako przestępstwo z art. 223§1k.k. w zw. z art. 224§2k.k. w zw. z art. 11§2k.k. i z art. 245k.k.

W oparciu o analizę materiału dowodowego sąd pierwszej instancji wykazał, że oskarżeni mieli świadomość, iż pokrzywdzeni byli pracownikami Służby Leśnej, dokonując też trafnej oceny, że korzystali oni z prawnej ochrony przewidzianej w przepisach prawa karnego dla funkcjonariuszy publicznych, jak też prawidłowo zinterpretował, że zachowanie oskarżonych (użyta przemoc i groźby) stanowiło odpowiedź wobec podjętej wobec nich przez leśników kontroli z uwagi na naruszenie zakazu wjazdu do lasu pojazdem silnikowym.

Odnosząc się do głównego czynu przypisanego P. M., zauważyć należy, że apelujący mimo, iż zadeklarowali zaskarżenie wyroku w całości co do tego oskarżonego, to jednak nie kwestionują poczynionych przez sąd ustaleń dotyczących jego zachowania wyczerpujących znamiona czynu z art. 13§2k.k. w zw. z art. 148§1k.k. Również Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do zakwestionowania powyższego skoro z całą konsekwencją T. K. stwierdził, że oskarżony wycelował w jego kierunku broń i z odległości 1,5 metra próbował oddać strzał, mówiąc przy tym, że go zabije. O realności towarzyszącego zamiaru świadczyła kilkakrotna próba naciśnięcia na spust oraz przeładowanie broni.

W świetle tych niekwestionowanych okoliczności, sąd odwoławczy nie podziela zarzutu apelacji, że zachowanie P. M. należało ocenić w kategoriach dobrowolnego odstępiania od dokonania czynu z art. 148§1k.k.

Jakkolwiek w zaskarżonym wyroku nie ma żadnego odniesienia się ze strony Sądu Okręgowego do tej kwestii, logiczna analiza przebiegu zdarzenia musiała prowadzić do konkluzji, że zarzut obrazy art. 15§1k.k. był nietrafiony.

W przypadku usiłowania nieudolnego, a z taką sytuacją mamy do czynienia w przedmiotowej sprawie użyta przez oskarżonego broń nie była nabita, (użycie środka nienadającego się do realizacji powziętego zamiaru art. 13§2k.k. in fine), warunkiem uznania dobrowolności odstępiania będzie przekonanie sprawcy, że popełnienie czynu zabronionego – tu ze względu na użyty środek – jest możliwe. Jeżeli sprawca usiłowania nieudolnego zaniecha dalszych działań, gdyż rozpoznał swój błąd i zdaje sobie sprawę, że nie może popełnić czynu zabronionego, to takie zachowanie nie może być kwalifikowane jako dobrowolne odstępianie w znaczeniu art. 15§1k.k. (por. Kodeks karny Część szczególna Komentarz pod red. A. Zolla, Tom I, Zakamycze 2004, Wyd. II, s. 266, teza 13).

W realiach sprawy pozostaje zaś niesporne, że oskarżony P. M. naciskając spust i przeładowując broń zdał sobie sprawę, że zrealizowanie zamiaru przy jej użyciu nie jest realne. Warto więc wskazać, że już na gruncie Kodeksu karnego z 1932 r. S. Śliwiński wskazywał, że jeśli usiłowanie jest nieukończone (np. sprawca złożył się do strzału, nie wiedząc, że broń jest nienabita ale w ostatniej chwili rozmyślił się i broń odrzucił zachodzi zwolnienie od kary w myśl art. 25k.k. z 1932 r. (por. S. Śliwiński Prawo karne materialne Warszawa 1946 r., s. 321). Innymi słowy w sytuacji gdy sprawca zdawał sobie sprawę, że oddanie strzału w przypadku wycelowania broni z odległości 1,5 metra w klatkę piersiową pokrzywdzonego będzie skutkowało koniecznością zaistnienia skutku śmiertelnego, a nie uświadamiał, że zamiaru nie osiągnie, gdyż broń jest nienabita, to niepowstrzymanie się od naciśnięcia na spust wyklucza możliwość zastosowania art. 15§1k.k.

Nie można też w tej sytuacji punktu oceny odstąpienia od czynu przesuwając na późniejsze zachowanie oskarżonego, skoro dobrowolność odstąpienia przy użyciu nieudolnym jest ściśle związana z brakiem świadomości, że użyty środek nie nadaje się do popełnienia czynu zabronionego. Nie ulega zaś wątpliwości, że P. M. uświadomił sobie, że nie zdoła urzeczywistnić zamiaru zabójstwa przy użyciu broni w stanie w jakim się znajdowała. W zaistniałych realiach fakt, że oskarżony po odrzuceniu broni zaniechał realizacji przestępnego zamiaru w inny sposób, nie może mieć już znaczenia, gdyż wcześniej nie powstrzymał się od działania, które wyobrażony skutek miało spowodować, a który nie zaistniał tylko dlatego, że sprawca błędził co do użytego środka.

Nie dostrzegając obrazy prawa materialnego w niezastosowaniu art. 15§1k.k., Sąd Apelacyjny uznał natomiast za słuszne złagodzenie orzeczonej P. M. kary za ten czyn do 3 lat pozbawienia wolności. Stosując nadzwyczajne złagodzenie kary sąd w zasadzie nie wykazał jakie to względy zadecydowały o jej ukształtowaniu w rozmiarze odbiegającym od dolnej granicy. Wprawdzie odwołał się do zamiaru bezpośredniego i zwrócił uwagę na determinację działania, jednakże zrównoważył to nagłym i krótkotrwałym charakterem zamiaru i zaakcentowaniem, że pokrzywdzony od początku zdawał sobie sprawę z nieskuteczności zachowania. Jeżeli więc w tych okolicznościach, przy uwzględnieniu ewidentnie dużego stopnia nieudolności czynu, nie było potrzeby sięgania po ostrzejszą represję, to niewątpliwie nie przemawiały za tym też względy szczególnoprewencyjne. Należy przypomnieć, że P. M. w chwili czynu był osobą młodocianą, miał zaledwie 19 lat, był uczniem III klasy technikum i dotychczas nie był karany. W tych okolicznościach nie zachodziła potrzeba przesunięcia dolegliwości represyjnej znacznie ponad dolną granicę kary nadzwyczajnie złagodzonej, a właściwą uwzględniającą wszystkie dyrektywy wymiaru kary w ocenie Sądu Apelacyjnego jest kara trzech lat pozbawienia wolności.

Taką też karę orzeczono jako karę łączną uznając, że wszystkie czyny pozostają ze sobą w ścisłym związku przedmiotowo-podmiotowo-czasowym.

Odnosnie tej części apelacji obrońców odnoszącej się do oskarżonych K. M. (1) i M. M. (1), w której sformułowano zarzut rażącej niewspółmierności wymierzonej kary, poza uwzględnieniem z urzędu w ramach kontroli określonej art. 440k.p.k. w zw. z art. 433§2k.p.k. oczywistej nieprawidłowości wyroku polegającej na przypisaniu K. M. (1) w ramach kumulatywnej kwalifikacji także zamiaru czynu z art. 224§2k.k., Sąd Apelacyjny nie znajduje podstaw do dalszej ingerencji w treść zaskarżonego wyroku.

W kwestii zaś wyżej podniesionej trzeba jedynie zaznaczyć, że oskarżony K. M. (1) włączył się do zajścia po pewnym czasie, nie mając świadomości, że zachowanie braci wiązało się z wywieraniem wpływu na strażników leśnych w związku z podjętymi przez nich czynnościami zmierzającymi do wylegitymowania kierowcy samochodu.

W związku z brakiem możliwości wykazania oskarżonemu, że jego działanie nacechowane było zmuszaniem pokrzywdzonych do zaniechania prawnej czynności służbowej celowe było wyeliminowanie z opisu czynu przypisanego w pkt. XIV wyroku stwierdzenia opisującego znamiona z art. 224§2k.k. i zakwalifikowanie go wyłącznie z art. 223§1k.k.

Z uwagi na zmianę jednostkowego rozstrzygnięcia w odniesieniu do K. M. (1), sąd zobligowany był do nowego ukształtowania kary za czyn z art. 223§1k.k. oraz kary łącznej. Orzekając pierwszą w rozmiarze roku i 4 miesięcy pozbawienia wolności, a karę łączną w granicach zbliżających się do absorpcji, uwzględniono znaczną społeczną szkodliwość czynów, o której pisze sąd I instancji. Wbrew temu co podnosi apelacja chociaż K. M. (1) włączył się do zajścia po jakimś czasie, co znalazło odzwierciedlenie w dokonanej zmianie wyroku, jego postawa w pierwszej fazie wcale nie polegała na uspokajaniu uczestników. Przeciwnie według K. G., ten który jako piąty wybiegł z lasu był bardzo agresywny, w sposób wulgarny wykrzykiwał, że zabiją ich i potęgował agresję pozostałych (k. 92), zaś zdaniem T. K. to właśnie K. M. (1) ponownie przewrócił go na ziemię i dalej zadawał im ciosy pięściami i kopnięcia (k. 83). W tej sytuacji chociaż w końcowej fazie starał się uspokoić braci, co jednak wypada podkreślić miało miejsce po czynie z art. 13§2k.k. w zw. z art. 148§1k.k. przypisanym P. M. – brak jest podstaw do uznania, że orzeczone kary jednostkowe i kara łączna noszą cechy rażącej surowości.

Podzielając w pełni zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku zapatrywania co do społecznej szkodliwości czynu, stopnia zawinienia, celów wychowawczych i ogólnoprewencyjnych należy nadmienić, że nie było podstaw w przypadku tego oskarżonego do przyjęcia pozytywnej prognozy kryminologicznej, która warunkuje zastosowanie instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Wysoki stopień społecznej szkodliwości czynu z jednej strony i wiążący się z tym stopień demoralizacji oskarżonego, który był już czterokrotnie karany, a dwukrotnie odbywał karę pozbawienia wolności, przekonuje jednoznacznie, że cele wychowawcze kary i wzgląd na dyrektywy ogólnoprewencyjne może zapewnić resocjalizacja w warunkach zakładu karnego.

Identyczne względy należało mieć także na uwadze w przypadku M. M. (1), dwukrotnie karanego na kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem ich wykonania. Popelnienie kolejnych przestępstw i to o znacznej społecznej szkodliwości dowodzi, że wdrożenie do przestrzegania norm społecznych i porządku prawnego może zapewnić tylko oddziaływanie w ramach odbywanej kary pozbawienia wolności. Z tych względów nie podzielając argumentów obrońcy o przyczynieniu się pokrzywdzonych do zajścia, przeciwnie dostrzegając właśnie w agresywnej postawie M. M. (1) zarzewia zdarzenia Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok co do tego oskarżonego utrzymał w mocy.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze orzeczono na podstawie art. 639k.p.k. w zw. z art. 636§1k.p.k. oraz art. 624§1k.p.k. w przypadku P. M., a o opłacie na podstawie art. 2 ust. 1 pkt 4 i art. 8 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 27, poz. 152 z późn. zmianami).

(...)(...)